

# Kuba Knap, Zawsze Przed

chłodne światła neonów  
monopol obok domów  
monochromy ich oczu  
dizajnerskie wzory ich mebli  
po co mam płodzić taki obraz  
orwellowska wojna domowa  
to moja Polska  
Spita i zbita na obca  
właściciele osiedli

jestem ponad  
widzę więcej  
gdy zamykam oczy widzę serce  
zza biurowca wygląda słońce  
żeby racje mi przyznać  
uśmiecha się do niego  
zanim się schowa za następne  
znam natury prawa odwieczne  
rysowane od cyrkla

czas jak zawiesina lepka  
co krępuje ruchy  
mam umysł jak morderca  
z serca skrobię analizy  
nowe tryby w głowie  
zgrzyt pod powiekami zbrzydzą świat  
nic dziwnego że milczysz ciągle  
gdy zasady gry już znasz

dalekie światy  
którym każdy z nas pochwały śle  
między wzrokiem a ekranem cicha smutna przepaść  
to co znamy odsuwamy goniąc to co chcemy mieć  
a ja się pytam, jak bardzo jesteś tu i teraz

jednego dnia przezywam jedno dzień  
a memento mori zawsze przed \*\*\*  
przez podróż do kresu nocy  
przemilczenia, wniebogłosy  
powrót do brzegu dnia  
i dobrze mnie tu jest  
jednego dnia przezywam jedno dzień  
a memento mori zawsze przed \*\*\*  
przez podróż do kresu nocy  
przemilczenia, wniebogłosy  
powrót do brzegu dnia